



Iwona Gralewicz-Wolny

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 0000-0001-5508-9805

## *Im dalej w las...*

**Abstract:** The article focuses on *Ten i tamten las* [*This and That Forest*] by Magdalena Tulli, which is another recent example of a book addressed to children, whose sender is a distinguished author of adult literature. The interpretation of the text reveals the adult problems and emotions faced by its animal heroes, subtly hidden behind the adventurous layer of the work. Consequently, the reader receives a book that defies the traditional division into children's literature and adult literature: a book that requires not so much the right metrics as sensitivity.

**Key words:** Magdalena Tulli, *Ten i tamten las*, children's literature, sensitivity

Jednym z przejawów imponującej formy, w jakiej znajduje się obecnie rodzima literatura dla dzieci i młodzieży, jest jej coraz częstsza obecność w dorobku poczytnych i utytułowanych autorów książek dla dorosłych. *Siedem pierwszych przygód Rozalii Grozy* Justyny Bargielskiej (2016), bardzo „masłowska” *Jak zostałam wiedźmą* Doroty Masłowskiej (2014), intrygujące leporello *Książę w cukierni* Marka Bieńczyka zilustrowane przez Joannę Concejo (2014), podobnie jak *Zgubiona dusza* Olgi Tokarczuk (2017) czy, umocowana na wydarzeniach historycznych, najnowsza książka Anny Janko *Oleś i Pani Róża* (2018) — to tylko kilka przykładów tego radosnego zjawiska. Publikacja adresowana (między innymi) do młodego odbiorcy na naszych oczach zdaje się urastać do rangi obowiązkowego elementu twórczej biografii, będącego nie tylko potwierdzeniem warsztatowej sprawności, lecz także — jak można przypuszczać — odpowiedzią na, rodzącą się w trakcie pracy wyobraźni, potrzebę zapuszczenia się w jej najodleglejsze obszary. Dorosłemu pisarzowi literatura dziecięca oferuje możliwość powrotu do czystej radości tekstu, wypowiedzenia się w odmiennej niż zazwyczaj tonacji, często z wykorzystaniem ulubionych i sprawdzonych narzędzi językowych, skonfrontowania się z innym, jakże wymagającym, typem odbiorcy oraz rynkiem, na którym tak trudno zdobyć laur bestselleru. Największą wygraną jest jednak sama literatura, która dzięki szlachetnej modzie na „dorosłe” pisanie dla dzieci otrzymuje ważną szansę odrzucenia krępującego, a przede wszystkim fał-

szywego, podziału na „książki tylko dla dzieci” i „książki tylko dla dorosłych”. Wymienione publikacje idealnie nadają się do obserwacji frapującego miszmaszu obu perspektyw (zadanie nie tylko dla badaczy literatury). Ważną rolę odgrywa tu kontekst dotychczasowej twórczości autorów: „dorosłe” powieści, eseje czy wiersze danego pisarza stają się naturalnym tłem, na jakim dojrzały czytelnik umieszcza dziś lekturę książki dziecięcej tego samego autorstwa — tej, która dla dzisiejszego młodego odbiorcy w przyszłości stanie się punktem wyjścia odczytania „poważnych” utworów pisarzy spotkanych w dzieciństwie. Największą zasługą książki dziecięcej pochodzącej spod pióra autora specjalizującego się dotąd w literaturze dla dorosłych byłaby zatem realizacja idei literackiego uniwersum, w którego obrębie dokonuje się swobodna, także ponadpokoleniowa, wymiana inspiracji i technik zapisów wrażeń. Oczywiście, jak zawsze można się spierać o jakość artystyczną tego typu przedsięwzięć. Lektura skupiających czytelników internetowych forów szybko potwierdzi, że najczęściej formułowanym zarzutem jest wątpliwy adres dziecięcy takich publikacji, czego koronnym dowodem ma być sążniste ziewanie pociech autorów recenzji. Trudno jednak zignorować fakt, że głosom krytyki towarzyszą wcale nierzadkie głosy zachwytu wypowiedane przez dorosłych, którzy dzięki tego rodzaju książkom odkrywają w sobie dziecko. Być może jest to największy sukces, jaki można odnieść w dziedzinie literatury.

Sukces ten jest niewątpliwie udziałem, adresowanej do dzieci i do dorosłych, którzy wciąż są dziećmi, książki Magdaleny Tulli *Ten i tamten las*. Tym, co zwraca uwagę już po przeczytaniu kilkunastu stron tej niezwyklej publikacji, jest wyjątkowe współbrzmienie obrazu i słowa — utrzymane w stylistyce dziecięcego rysunku kredką ilustracje autorstwa Alicji Rosé łączą prostotę wybranej techniki z maestrią kreski i wypowiadającej się za jej pomocą imaginacji. Według tej samej reguły zorganizowany jest tekst — niby zwykła opowieść o leśnych zwierzętach, opowieść, jakich literatura dziecięca zna wiele, w rzeczywistości zaś (jak czytamy na czwartej stronie okładki) „piękna historia o zwyczajności”, którą w moim odczuciu można, a nawet trzeba czytać jako mądry traktat o życiu. Dwuwarstwowa, zwyczajnie niezwykła, budowa, a także jednocześnie współczesna i uniwersalna wymowa tekstu korespondują zarówno z dziecięcym adresem książki, jak i z osobą jej autorki, dla której dzieciństwo to wciąż niezamknięty rozdział. Powraca ono ze szczególną mocą zarówno w ostatnich powieściach Tulli (2011, 2014), jak i w wywiadach, których udziela (*Zbuntowana...*, 2011; *Jaka piękna...*, 2017) — wciąż skomplikowane, bardziej gorzkie niż słodkie, wciąż też domagające się namysłu i opisu, przede wszystkim jako obszar, w którym, jak można przypuszczać, kryją się odpowiedzi na najważniejsze, nurtujące nas w dorosłym życiu pytania. I wreszcie oparty na antytezie tytuł, który w zakończeniu odsłoni swój związek z losami głównych postaci opowieści, a jednocześnie wybrzmi jako subtelna egzystencjalna aluzja. „Ten i tamten las” jako zamieszkiwana właśnie terażniejszość oraz porzucona przeszłość *versus* nieznana przyszłość są wszak także naszym udziałem.

Para zajęcy o imionach Klocek i Florek, łasica, dzik i puchacz to trzon leśnej społeczności będącej zbiorowym bohaterem książki Tulli. *Ten i tamten las* to przede wszystkim niezwykle udana opowieść o wspólnocie, o jej blaskach i cieniach, to jest o wsparciu, jakiego wspólnota ta udziela, ale i o konfliktach, jakie ją toczą. Zebrania zwoływane „w trybie pilnym i poufnym” (Tulli, 2017, s. 51) są tu sposobem na wypracowanie wspólnego stanowiska w danej sprawie oraz okazją do podziału zadań, których wypełnienie ma prowadzić do wyznaczonego i oczekiwanego przez wszystkich celu. Ten wspólnotowy wymiar działań bohaterów autorka sprawnie skonstrastowała z zestawem indywidualnych cech, w które został wyposażony każdy z nich. Prezentowane w dynamicznych dialogach charaktery i charakterki postaci są głównym źródłem *vis comica* całej historii. Zabawnego obrazu dopełniają detale powierzchowności: karminowe pazury łasicy („dla poprawy humoru”, Tulli, 2017, s. 186) i będąca przedmiotem drwin towarzyszy nazbyt okrągła sylwetka dzika jako konsekwencja jego upodobania do wylizywania puszek po konserwach i butelek po piwie porzuconych przez spacerowiczów. Spory i nieporozumienia o to, kto ma rację i kto jest ważniejszy, nie zagłuszają jednak dyskretnie wpleczonego między nie etycznego przekazu — „Słyszałeś o czymś takim jak lojalność?” (Tulli, 2017, s. 24), „umowa jest umową” (Tulli, 2017, s. 35), „daliśmy słowo” (Tulli, 2017, s. 35), „trzeba negocjować” (Tulli, 2017, s. 35), który nabiera szczególnej mocy w powiązaniu z bynajmniej nieinfantylną problematyką opowieści. W planie fabuły bowiem wyeksponowaną pozycję zajmuje wątek spotkania z obcym i z nieznanym światem, z którego obcy ów przybywa. To obcy, który budzi zaciekawienie, jak cyrkowy szympanś Ptiżuu, ale też agresję, jak królik Zuzanna, którego mieszkańcy lasu chcieli początkowo przeznaczyć na gulasz, czy irytujący gawronek, maskujący złośliwościami swój lęk przed samotnością. Ładunek emocji rośnie z każdą nową historią, coraz więcej tu uczuć i wewnętrznych rozterek, jak choćby w poruszającej opowieści o opiekuńczych instynktach łasicy obudzonych spotkaniem z porzuconym w lesie kociakiem. Tulli po mistrzowsku rozpisuje na język literatury dziecięcej dylematy zwierzęcej bohaterki, która z jednej strony rozpaczliwie pragnie mieć kogoś, dla kogo będzie „najważniejsza na świecie” (Tulli, 2017, s. 114), z drugiej zaś — obawia się ciężaru obowiązku niezwiązanego z dbaniem o własną skórę. Wspólną korzyścią ze wszystkich spotkań bohaterów z Innym jest wiedza, jakiej dostarczają przybysze. To od Zuzanny zwierzęta dowiadują się o istnieniu ferm zwierząt futerkowych hodowanych, jak w jej przypadku, na kołnierze, to Ptiżuu oraz jego cyrkowym umiejętnościom (a może po prostu małpiej zręczności?) zawdzięczają „ogromny skok cywilizacyjny” (Tulli, 2017, s. 69) i to za sprawą małego gawrona przekonują się, że wspólnym działaniem mogą odmienić czyjeś (w domyśle także swoje) życie. Wiedza ta okaże się bezcenna, gdy przyjdzie im opuścić, przeznaczony do wycinki, „ten” las.

Ostatnie zdanie opowieści zaczyna się od słów: „Jest ciemno, zaczyna padać śnieg...” — to nie jest pogodne zakończenie wesołej książki dla dzieci, mimo że

jej *incipit*: „Świeci słońce...” składał taką właśnie obietnicę. Historia opowiada-  
na przez Tulli stopniowo gęstnieje, zapełnia się znaczeniami, problemami i emo-  
cjami, jednym słowem: dorasta. Pisarce udaje się jednak ocalić w niej to, co wielu  
z nas nieuchronnie w owej wędrówce ku dorosłości gubi — wrażliwość; tę samą,  
którą słowniki łączą z przymiotnikiem „dziecięca”.

Magdalena Tulli, 2017, *Ten i tamten las*, ilustr. Alicja Rosé, Warszawa,  
ss. 195.

## Literatura

- Bargielska J., 2016, *Siedem pierwszych przygód Rozalii Grozy*, Stronie Śląskie.  
Bieńczyk M., 2014, *Księżę w cukierni*, Wrocław.  
Jaka piękna iluzja. Magdalena Tulli w rozmowie z Justyną Dąbrowską, 2017, Kraków.  
Janko A., 2018, *Oleś i Pani Róża*, Kraków.  
Masłowska D., 2014, *Jak zostałam wiedźmą. Opowieść autobiograficzna dla dorosłych  
i dzieci*, Warszawa.  
Tokarczuk O., 2017, *Zgubiona dusza*, Wrocław.  
Tulli M., 2014, *Szum*, Kraków.  
Tulli M., 2017, *Ten i tamten las*, Warszawa.  
Tulli M., 2011, *Włoskie szpilki*, Warszawa.  
Zbuntowana. Z pisarką Magdaleną Tulli rozmawia Dorota Wodecka. „Gazeta Wyborcza”  
z 27—28 września 2014, s. 12—14.

**Iwona Gralewicz-Wolny** — doktor habilitowany, pracuje w Zakładzie Teorii Litera-  
tury Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego na Wydziale Filolo-  
gicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Autorka książek poświęconych polskiej  
literaturze współczesnej: *Pisz o milczeniu. Świat poetycki Anny Kamieńskiej* (Katowice  
2002); *Ja czytam, ty czytasz... Dziesięć szkiców o poezji i prozie* (Katowice 2011); *Poet-  
ka i Świat. Studia i szkice o twórczości Wisławy Szymborskiej* (Katowice 2014); *W cudzy-  
słowie. O literaturze polskiej XX i XXI wieku* (Katowice 2016) oraz literaturze dziecięcej  
i młodzieżowej: *Uwolnić Pippi! Twórczość dla dzieci wobec przemian kultury* (współau-  
torka: Beata Mytych-Forajter, Katowice 2013); *Po pierwsze. O literaturze dla dzieci (i nie  
tylko)* [w druku].

e-mail: iwona.gralewicz-wolny@us.edu.pl